

Druga tężnia na Ursynowie. Skorzystamy z niej dopiero w przyszłym roku

data aktualizacji: 2022.04.07



Na nową tężnię na Natolinie mieszkańcy w tym roku będą mogli co najwyżej... popatrzeć. Urządzenie będzie gotowe dopiero w okresie jesienno-zimowym. Akurat, kiedy trzeba będzie je wyłączyć. Dlaczego tak się dzieje?

Po sukcesie, jaki odniosła tężnia "Maciejka" w parku im. Jana Pawła II nic dziwnego, że mieszkańcom zamarzyła się kolejna. Projekt do budżetu obywatelskiego autorstwa Piotra Ciary zdobył ponad 1,7 tys. głosów. Nowa gradiernia powstanie jeszcze w tym roku w parku Lasek Brzozowy na Natolinie, między boiskiem a placem zabaw. Pozostaje tylko jedno "ale".

- Przewidywane zakończenie prac to czwarty kwartał tego roku - mówi Kamila Terpiał, rzeczniczka ursynowskiego ratusza, który zajmuje się wykonaniem tężni.

Czyli mieszkańcy będą mogli cieszyć się tężnią w tym roku przez bardzo krótki czas albo nawet wcale. Solanka, aby przynosić efekt, musi parować. Podczas chłodniejszych i deszczowych dni jest to utrudnione, jeśli nie niemożliwe. Ponadto - mimo dużego stężenia soli - potrafi zamarznąć w minusowych temperaturach. Dlatego na przykład "Maciejka" przy Romera w okresie jesienno-zimowym jest wyłączana z użytku.

"Wszystko zgodnie z zasadami"

Nie ma nawet szans, by przyspieszyć proces budowy natolińskiej gradierni, mimo że jest to projekt z Budżetu Obywatelskiego na 2022 rok. Nowa tężnia jest jeszcze projektowana. Choć urząd podpisał umowę pod koniec stycznia, to wykonawca ma termin aż do 25 kwietnia.

- Czas na wykonanie dokumentacji projektowej jest standardowy. Obejmuje przygotowanie projektu, uzyskanie wszystkich potrzebnych opinii oraz uzgodnień. W związku z tym nie przewidujemy skrócenia tego terminu - stwierdza Kamila Terpiał.

A dopiero po otrzymaniu projektu urząd może przystąpić do poszukiwania wykonawcy. Przetarg ma zostać ogłoszony w ciągu miesiąca od tego momentu. Na składania ofert władze dzielnicy dają chętnym dwa tygodnie. Potem trzeba jeszcze podpisać umowę, co również może chwilę potrwać.

Dlaczego władze Ursynowa nie postarały się i nie podjęły działań odpowiednio wcześniej, aby tężnia była gotowa przynajmniej na lato? Kamila Terpiał tłumaczy jedynie, że przygotowania do budowy gradierni ruszyły już w zeszłym roku i "wszystko odbywa się zgodnie z regułami budżetu obywatelskiego".

Czy z oczekiwaniami mieszkańców? Już niekoniecznie, bo na drugą tężnię czekają oni od momentu otwarcia pierwszej.

- Tężnia jest świetna! Powinny być takie wszędzie, nie tylko na Ursynowie, ale w całej Warszawie - mówili nam korzystający z "Maciejki" w ubiegłym sezonie.

Pierwsza ursynowska tężnia jest zresztą doskonałym przykładem na to, że regulamin Budżetu Obywatelskiego sobie, a rzeczywistość sobie. Zgłoszona na 2018 rok "Maciejka" została oddana do użytku dopiero w lipcu 2020 roku. Urząd nie mógł znaleźć wykonawcy, a później tężnię trapiły usterki.

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/druga-teznia-na-ursynowie-skorzystamy-z-niej-dopiero-w-przyszlym-roku,19705.htm>